Nr. 82 Kraków, piątek 6 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Ustąpienie Koła polskiego z Dumy

Objęcie carskich domenów przez państwo. — Demonstracye pokojowe we Francyi.

Po manifeście rządu rosyjskiego do Polaków.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Głos „Fremdenblattu".

Omawiając manifest prowizorycznego rządu rosyjskiego do Polaków, pisze „Fremdenblatt": Jeżeli proklamacya do Polaków nie jest przeznaczoną wyłącznie dla galeryi, jeżeli jej autorzy wierzą sami tylko w część tego, co w niej mówią, to są oni w bardzo dziwnem złudzeniu. Państwa koalicyi, które dziś występują jako entuzyastyczni przyjaciele Rosyi bez caratu, walczyły o wolność i sławę caratu. Nasze to są wojska, które złamały carat i im wyłącznie naród rosyjski zawdzięcza, że teraz posiada pierwsze warunki, aby sobie stworzyć swobodniejsze formy rządu. Czy nowi ministrowie rosyjscy wierzą teraz w to, że Rosya, skoro ją krew naszych synów wybawiła od caratu, znowu będzie mogła wejść w posiadanie bramy wypadowej, przez którą tak niebezpiecznie zagrażała mocarstwom centralnym? Że tę bramę wypadową potrafi jeszcze kosztem Austryi i Prus nawet rozszerzyć i swą własną siłę zbrojną — gdyż proklamacya żąda ścisłej militarnej łączności nowej Polski z Rosyą — jeszcze silniej wzmocnić, że naród polski, i to nietylko częściowo, jak dotychczas, lecz całkiem do siebie przywiązać potrafi? Jeżeli nowi ministrowie i ich zwolennicy rzeczywiście w to wierzą, to są w złudzeniu najgorszego gatunku.

„N. W. Tageblatt".

Także „N. W. Tageblatt" podkreśla, że pisma wszystkich krajów koalicyi będą się starały nadać sobie pozór, iż zaproszenie na **rendez vous w Warszawie** biorą na seryo. Ale naród rosyjski z gorzkim uśmiechem uzna gadulstwo za to, czem ono jest. Co się tyczy polskiego narodu, to zna on stosunki i ludzi za dobrze, aby ten apel nie oddziałał na niego wprost groteskowo.

„Reichspost".

„Reichspost" wskazuje na to, że podczas gdy mocarstwa centralne przyznają państwu polskiemu samodzielność, rosyjska odezwa obiecuje wprawdzie Polakom zwołanie polskiej konstytuanty do Warszawy, ale w tym względzie **ostatnie słowo ma wymówić dopiero petersburska albo moskiewska konstytuanta.**

Bohaterski gest zbankrutowanych kołowców w Radzie państwa i Dumie?

„Frankf. Ztg." donosi, że wszyscy polscy członkowie Rady państwa i Dumy wystąpili z tych ciał prawodawczych, z tem uzasadnieniem, że Polska jako państwo samodzielne odłączyła się obecnie od Rosyi.

Poseł Naumann o armii polskiej.

Głośny ze sformułowania i opracowania hasła „Europy centralnej" poseł do parlamentu niemieckiego, Fryderyk Naumann, który świeżo przebył parę tygodni w Królestwie, tak, iż przeżył tam chwilę nadejścia pierwszych wiadomości o rewolucyi rosyjskiej, rozpoczął druk swych wrażeń i spostrzeżeń w ostatnim numerze „Hilfe".

„Frankfurter Zeitung" (Nr. 92) czerpie stąd parę uwag, tyczących problemu armii polskiej.

Naumann, skonstatowawszy, iż ostatnie wydarzenia rosyjskie zostały w Królestwie odczute bardziej bezpośrednio, niż w Niemczech, gdyż przecież, gdyby nie fakt okupacyi, ta część Polski, znajdowałaby się wprost w samym wirze ruchu rosyjskiego — tak dalej pisze dosłownie:

„Dla naszego rozważania ważnem jest przedewszystkiem, że w Polsce nie obraca się sprawa około zwykłego wypracowywania aktów (Aktenaufgabe), któreby można dowolnie sztuka po sztuce odkładać na bok (binauschieben) lub załatwiać. Kocioł kipi.

Przybierająca idea narodowa musi rychło coś przeżyć, czy dobrego, czy złego".

„Z niemieckiej strony — pisze dalej — pytają się, czy na przyszłej armii polskiej będzie można polegać. Wedle moich wrażeń rzecz się ma tak, że w tym stopniu będzie ona dla nas godną zaufania (zuverlaessig), w jakim będzie narodowo-polską. Polak, jako taki, jest dobrym żołnierzem, pełni swój obowiązek, ale podlega łatwo suggestyi, fali nastroju. Można sobie pomyśleć taki zliberalizowany panslawizm, który stoi, nęcąc po drugiej stronie rowu strzeleckiego i który utrzymuje tajnych agentów w kraju.

Przeciwko niemu nie wystarcza zwykłe powołanie do stawki i artykuły wojenne, ale co we wszelkich okolicznościach wystarcza, jest własne państwowe uczucie narodowe".

„Stoi się tedy — konkluduje Naumann — przed alternatywą: Wyrzeczenie się armii polskiej, albo rzeczywisty początek państwa polskiego. (Te trzy wyrazy rozstawionym drukiem podała zapewne za autorem — „Frankf. Ztg." — red. Nap.).

Poseł Naumann, czy w pewnym wypadku we wszystkich punktach, czy tylko częściowo podzieli czytelnik niemiecki lub polski jego zdanie — ma jedną cechę bądź co bądź dodatnią, że usiłuje — wedle możności — rzecz badać **u źródła**, nie chcąc wydawać sądów z oddalenia, na podstawie zaocznych kombinacyj, czy „widzi mi się".

W ocenie zaś poszczególnych wydarzeń — zdając sobie sprawę **z ogromnej wagi chwili obecnej** — spogląda nie przez jakieś okulary biurokratyczne, lecz przeciwnie, stara się ludzi, przywykłych do kancelaryjnego czterościanu, pouczyć, co dzieje się na mniej dostępnem dla nich powietrzu, gdzie biegnie życie.

I na tym punkcie poseł Naumann wyrobił sobie już pewne stanowisko, pewien autorytet.

Pamiętamy np., iż jego odczyty w Wiedniu na temat „centralnej Europy" i związanych z nią kwestyj, gromadziły wielu polityków, dyplomatów, ministrów.

Demonstracye pokojowe we Francyi.

W ubiegłą niedzielę urządziła paryska „Liga praw człowieka" na cześć zwycięskiej rewolucyi rosyjskiej zgromadzenie, na którem — według depeszy z Genewy do „Voss. Ztg." — przyszło do wielkich manifestacyi na rzecz pokoju. Mówcy, którzy sławili rewolucyę rosyjską jako zwycięstwo nad partyą pokojową, zostali zakrzyczeni przez zgromadzony tłum ludności. Oklaskiwano natomiast mowę socyalistki Séverine, podnoszącej zasługi tych Francuzów, którzy podnoszą wśród wrzawy wojennej głos pokoju, głos rozumu i człowieczeństwa. Skoro na mównicy ukazał się minister belgijski Vandervelde powstał na nowo hałas nie do opisania. Mowy, w której Vandervelde wzywał rosyjskich rewolucyonistów do dalszego prowadzenia wojny, nie dano mu dokończyć.

Plany wojenne Niemiec.

W dzienniku szwajcarskim „Berner Bund" pisze Stegemann, że w obozie koalicyi panuje powszechna nieufność co do **strategicznych planów Niemiec** na najbliższą przyszłość. Przypuszczają tamże możliwość kontrofenzywy na terenie między Aras a Vailly, liczą się także z próbą przełamania frontu we Flandryi albo w Szampanii. Sztab włoski spodziewa się **ofenzywy na Włochy** i kieruje całą uwagę na przygotowania defenzywne. Pod uwagę bierze także koalicya możliwość ataku niemieckiego w kierunku **Rewel—Petersburg,** a nawet możliwość wylądowania Niemców na angielskim wybrzeżu.

Wojna Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

Waszyngton, 5 kwietnia.

3 kwietnia. Rząd przesłał obu Izbom rezolucyę, w której powiedziane jest, że między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami nastał stan wojenny. Obrady nad tą rezolucyą odroczono na dzień następny.

Departament marynarki oznajmia, że wydano zarządzenia, celem współdziałania floty amerykańskiej z flotami mocarstw koalicyi.

Przewodniczący komisyi wojskowej senatu amerykańskiego wypracował ustawę w sprawie wyszkolenia wojskowego pół miliona mężczyzn 20-letnich, oraz ustawę, upoważniającą Wilsona do natychmiastowego wyszkolenia wojskowego ludności męskiej od 20—23 roku życia.

Londyn, 5 kwietni.

„Times" donosi z Waszyngtonu. Rekrutacya jest w pełnym toku. Na razie nie można po St. Zjednoczonych oczekiwać zbyt wielkich usług, gdyż one nie są lepiej uzbrojone, jak Anglia z początkiem wojny. Wojskowe zarządzenia, jakie dotąd wydano, służą wyłącznie do obrony.

Z przebiegu rewolucyi.

Objęcie domenów carskich przez państwo.

„Daily Telegraph" donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny wydał w piątek dekret, zarządzający objęcie przez państwo domenów, które dotąd były własnością carskiej rodziny. Pozatem rząd postanowił znieść wszelkie ograniczenia wyznaniowe i narodowościowe.

Lenin o drugiej prawdziwej rewolucyi.

Lenin, przywódca socyalistów rosyjskich, przebywających w Szwajcaryi, oznajmia w piśmie „Volksrecht", że rosyjscy socyaliści domagają się natychmiastowego rozejmu broni. Lenin atakuje Kiereńskiego, który obiecuje wolność a godzi się na obrabowanie Austryi i Turcyi. Rosya, według niego, stoi w przededniu drugiej, rzeczywistej rewolucyi.

Troski „Stampy". — Rewolucya rosyjska kształtuje się coraz fatalniej dla koalicyi

„Stampa" jest pierwszem pismem włoskiem, które ma odwagę skonstatować groźny w następstwach dla koalicyi chaos, panujący w Rosyi. Wiadomości, które stmtąd przychodzą — pisze dziennik włoski — brzmią **coraz fatalniej dla koalicyi.** Kto chce lud przekonać, że rosyjska rewolucya wyjdzie na korzyść koalicyi, staje się winnym wprowadzenia w błąd publicznej opinii. Przeciwnie, mężowie stanu w państwach sprzymierzonych odnoszą się z największą nieufnością i bez optymizmu do rozgrywających się w Rosyi wypadków.

Robią nastrój wojenny.

Entuzyazm wojenny wywołują sztucznie koła rządowe. Guczkow i Aleksiejew ogromnymi afiszami uwiadomili ludność, że Petersburg jest zagrożony ze strony Niemców. Deputacyi petersburskich studentów generał-pułkownik Tugan-Baranowskij udzielił tak groźnych informacyi o położeniu wojennem, że studenci zebrali się, aby jak najrychlej rozważyć, jakie zarządzenia należy podjąć dla obrony stolicy.

Hjalmar Branting w Petersburgu.

Nagły wyjazd socyalisty szwedzkiego Brantinga do Petersburga, wywołał — jak donoszą ze Sztokholmu — bardzo wielkie zainteresowanie. Pisma zaznaczają, że podróż tę przedsięwziął Brantin w misyi politycznej. Towarzyszy mu socyalno-demokratyczny poseł Ryden i sztokholmski korespondent „Matina" Waltz.

Angielska wersya o Kiereńskim.

Według holenderskich pism, „Times" donoszą z rosyjskiej głównej kwatery, że Kerenskij jest zdania, iż konstytuanta nie będzie mogła zebrać się pierwej, **aż Niemcy zostaną pobici** i Rosya mieć będziew olną rękę, aby się módz na nowo zorganizować.

Z obrad komisyi żołnierzy i robotników.

Agencya Radio donosi z Petersburga: Przedwczoraj w komisyi robotników i żołnierzy przyszło do żywych rozpraw, gdy Bogdanow oświadczył, że komisya jest za liczną. Obecnie składa się ona z 3000 członków. Bogdanow domagał się ograniczenia liczby członków. Zastępcy robotników sprzeciwili się gwałtownie temu żądaniu, i oświadczyli, że nie dopuszczą do żadnej zmiany w składzie komisyi.

Jak donosi dalej agencya Radio, wszystkich członków dynastyi wezwano, aby opuścili główną kwaterę i udali się do Petersburga.

Ściślejszy gabinet wojenny.

Korespondent „Timesów" donosi, że z rosyjskiego rządu ministeryalnego ma się wyłonić ściślejszy gabinet wojenny, złożony z siedmiu członków, wśród których jako zastępca żywiołów radykalnych ma zasiadać minister sprawiedliwości, Kierenskij.

Głos bułgarskiej „Kambany". — Intrygi Anglików.

Oficyalny dziennik bułgarski „Kambana" pisze: Stanowisko skrajnych republikanów i przyjaciół pokoju w gabinecie rosyjskim jest utrudnione przez intrygi Anglików, którzy rozszerzają wieści, że państwa centralne przygotowują **nową ofenzywę na Rosyę.**

Na froncie rosyjskim istnieje **faktyczne zawieszenie broni,** ażeby lud rosyjski mógł przeprowadzić wybory do konstytuanty, na którejby się rozstrzygnęła kwestya wojny i pokoju. Wobec tego stanu rzeczy wielkie znaczenie mają oświadczenia kanclerza niemieckiego i austryackiego ministra spraw zagranicznych, ułatwiając oryentacyę ludności rosyjskiej.

Rosyjska Marya Antonina.

Radykalny odłam, który coraz silniejsze wpływy zyskuje w rosyjskim rządzie tymczasowym, domaga się — według informacyi „Vos. Ztg." — wytoczenia carowej specyalnego procesu o zdradę stanu, obwiniając ją, że konspirowała za pośrednictwem swych krewnych heskich na szkodę Rosyi. Radykali przypisują carowej rolę Maryi Antoniny w rewolucyi francuskiej i żądają dla niej największej kary.

Miliukow pośredniczy pomiędzy Włochami a Słowianami.

W dyplomatycznych sferach petersburskich krążą pogłoski, że Miliukow przejął nader odpowiedzialną funkcyę pośredniczenia pomiędzy Słowianami południowymi, a Włochami w sprawie ostatecznego uregulowania dotychczasowych zatargów wzajemnych natury narodowościowej. Miliukow obstaje przy postulacie zapewnienia Słowianom wpływów politycznych i ekonomicznych nad wybrzeżem morza Adryatyckiego, ale z drugiej strony chce na rzecz Włochów poczynić znaczne ustępstwa w dziedzinie językowej.

Pawilon uwięzionych ministrów.

Współpracownik pisma rosyjskiego „Dień" miał sposobność zwiedzić w towarzystwie oficera służbowego tak zwany „pawilon ministrów" w pałacu Taurydzkim, gdzie pomieszczono uwięzionych urzędników rządu carskiego.

Pawilon ministrów składa się z trzech ubikacyi. W pierwszej, do której sprawozdawca wszedł, znajdowało się do 20 więźniów, między nimi wysocy dostojnicy wojskowi, ks. Szewachow, były pomocnik prokuratora Synodu i senator Czapliński. Gdy się ukazał oficer dyżurny, wszyscy więźniowie powstali z miejsc. W pokoju panowała grobowa cisza, gdyż więźniom jest najsurowiej zabronione rozmawiać ze sobą.

Naczelnik pałacu Taurydzkiego zapytał, czy mają jakie życzenie. Pierwszy odezwał się generał B a l c k, były prefekt Petersburga prosząc, aby uwięzionym dozwolono rozmawiać ze sobą, przyczem zaznaczył, że będą rozmawiali tak głośno, że straż gwardyi preobrażeńskiej, znajdująca się w przyległym pokoju, będzie mogła wszystko słyszeć. Oficer odrzucił tę prośbę. Potem po kolei podnosili się generałowie z rozmaitymi prośbami, dotyczącymi drobnych ulepszeń w dotychczasowym położeniu. „Obywatel" Karcew błagał, aby pozwolono mu zamienić swą niewygodną sofę na obszerniejsze karło, które posiada inny towarzysz niedoli. Oficer przychylił się do tej prośby, ponieważ rządowi tymczasowemu jest obojętne, na jakiem łożu śpi obywatel Karcew, byleby tylko był pod kluczem. Inni prosili o pozwolenie na przyniesienie z mieszkań poduszek lub odzieży.

W drugim pokoju znajdowali się więcej uprzywilejowani aresztanci, a mianowicie byli ministrowie: **ks. Golicyn, Goremykin, Bark, ks. Szachowskoj.** Tutaj skarżono się na zbyt wysoką temperaturę. Oficer pozwala drzwi otworzyć, ale równocześnie podnoszą się głosy, że ciągnie. W trzecim pokoju przebywali mniej znakomici panowie **szefowie policyi** i żandarmeryi. Komicznie wyglądał pułkownik żandarmeryi Plejhiow (?), który w chwili aresztowania w pośpiechu wdział cywilne ubranie swego najmłodszego syna.

Drobne wieści.

Według wieści z Petersburga, żołnierze w radzie robotniczej postawili żądanie, **aby wysyłanie grup wojskowych na front następowało tylko za zgodą większości żołnierzy.**

Z Kopenhagi piszą, że przeciw socyaliście **Stauningowi,** ministrowi bez teki w obecnym gabinecie duńskim pisma duńskie „National Titende" i „Berlingske Tidende" podnoszą zarzuty, że pośrednicząc w przesłaniu telegramu socyalistów niemieckich do socyalnej demokracyi Rosyi, naruszył zasady neutralności duńskiej.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Pismo „Sun" oznajmia, że większość członków amerykańskiego kongresu żywi pewne przekonanie, że **wojna światowa skończy się tego lata.**

Szwajcarska Rada Związkowa — jak podają pisma szwajcarskie — ma zaprowadzić **karty na chleb.**

Po procesie Kranza.

Wczoraj podaliśmy w telegramie wymiar kary dla Kranza, Freunda, Rubla i Feliksa.

W motywach wyroku, obszernie podanych, zaznaczono, że ceny, których żądał dr Kranz, muszą być uważane za nadzwyczaj wygórowane. Sam fakt: pozbawione korzyści podrożenie towarów w celach spekulatywnych nie ulega żadnej wątpliwości. **Sąd nie użył noty ministeryum wojny jako dowodu, ponieważ przesłuchanie ministra wojny zupełnie sprawę wyjaśniło.**

Wszyscy obrońcy zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie od wyroku.

Ze względu na możliwość ucieczki wniósł prokurator wniosek o zawieszenie nad dr Kranzem aresztu. Obrońca dr Benedikt zaproponował kaucyę 500.000 koron, a **następnie złożył wymaganą przez sąd kaucyę miliona koron w papierach wartościowych.**

Perlberger i Schwarzwald, przeciw którym postępowanie karne wyłączono, będą **odpowiadać przed sądem lwowskim.**

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 5 kwietnia.

Urzędowo donoszą 5 kwietnia:

Wschodni teren wojny.

Prócz kilku ze skutkiem przeprowadzonych przedsięwzięć wojsk szturmowych, nie ma nic do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Przy pięknej pogodzie na ogół żywsza jak w ostatnich dniach działalność artyleryi i lotnicza.

Nasze dalekonośne działa ostrzeliwały z dobrym skutkiem nieprzyjacielską paradę wojsk na wschód od Cormons.

Włoscy lotnicy marynarki obrzucili bombami Nabresinę u Sistiana.

Nasze miejscowości w dolinie Adygi i Arco znajdowały się ponownie w ogniu artyleryi. W ostatniej miejscowości ciężko uszkodzono kościół parafialny.

Południowo-wschodni teren wojny:

W obszarze naszych wojsk nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generał. v. **Hoefer,** marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 5 kwietnia.

Z Koła polskiego. Na posiedzeniach komisyi parlamentarnej, odbytych 30 i 31 marca, tudzież 3 i 4 kwietnia b. r., zakończono narady nad sprawozdaniem podkomitetu tej komisyi co do ukształtowania przyszłego stanowiska Galicyi, zapowiedzianego manifestem z 4 listopada z. r. Projekt ten, mający służyć za podstawę do rokowań z rządem, przedłożony zostanie do zatwierdzenia Kołu polskiemu. W tym celu zwołane będzie posiedzenie Koła do Wiednia na wtorek 24 kwietnia.

Zapowiedź wystąpienia polskich posłów śląskich z Koła polskiego. Jak donosi w alarmującym artykule „Dziennik Cieszyński" — wydostała się w tych dniach informacya, że po świętach, a może nawet przed świętami oktrojowaną zostanie ustawa o państwowym języku niemieckim. „Dziennik Cieszyński" atakuje niezwykle ostro Koło polskie za stanowisko, zajęte przez nie odnośnie do sprawy śląskiej i powiada, że posłowie polscy ze Śląska muszą wystąpić z Koła polskiego z chwilą wejścia w życie postulatów niemieckich i muszą złączyć się z klubami słowiańskimi, w szczególności z klubem posłów czeskich.

Sprzedaż chleba. Magistrat komunikuje: Sprzedaż chleba w sklepach rejonowych w dniach 8, 9 i 10 kwietnia b. r. nie będzie odbywała się. Wobec tego partyom, którym dnie poboru wyznaczono na niedzielę lub wtorek, t. j. 8 i 10 kwietnia b. r., sklepy rejonowe wydawać będą chleb w piątek lub sobotę, t. . 6 i 7 kwietnia, zaś partye, dla kórych ustanowiono dnie poboru na niedzielę lub poniedziałek otrzymają chleb na te dnie przy poborze we czwartek i piątek.

Zniżka ceny jaj. Miejskie biuro aprowizacyjne sprowadziło na święta znaczniejszą ilość świeżych jaj, które sprzedawać będzie w sklepach miejskich po cenie 22 hal. za sztukę.

Zgłaszanie się reklamowanych od służby wojskowych. Magistrat wiedeński ogłasza, że wszyscy reklamowani od służby wojskowej mają się w dniach od 10—22 bm. zgłosić ze swymi papierami wojskowymi.

Od tego zgłoszenia **uwolnieni** są reklamowani **urzędnicy państwowi i krajowi, górnicy i kolejarze.**

Wieści ze Stanisławowa. Przybył do Lwowa ks. Iwan Stefańczuk, paroch gr.-kat. z Pawełcza Górnego, oddalonego o milę od Stanisławowa, któremu po długich podróżach udało się uzyskać możność przyjazdu do Lwowa. Opowiada, że okolica od Horodenki po Stanisławów jest ogromnie zniszczona. Czasami na przestrzeni kilku mil kwadratowych niema ani jednej wsi.

W Stanisławowie najwięcej ucierpiały przedmieścia nad Bystrzycą (między innemi spalony „Belweder"). W Stanisławowie zmarł mitrat O. Litwinowicz. Ludności w mieście mało. Zostali przeważnie biedacy. Brak najpotrzebniejszych środków, głównie tłuszczów i nafty. Rewolucya rosyjska nie zaskoczyła wojska rosyjskiego niespodzianie. Jeszcze przed 10 marca słychać było nieraz w rowach rosyjskich okrzyki „hurra!" i głośny entuzyazm.

Dla wyrównania za zmniejszone racye chleba przeznaczył berliński urząd żywnościowy dla wszystkich spożywców jako dodatek, pół funta mięsa, które dostarczane będzie wszystkim osobom bez względu na ich dochody o 80 fenigów poniżej ceny maksymalnej. Z tych 80 nigów płaci państwa 70, gmina 10.

Listy warszawskie.

Warszawa, 2 kwietnia.

Wpływ rewolucyi rosyjskiej. Robotnicy. Kler. Realiści. Odezwy. Oczekiwanie kraju.

Po za troskami, wypływającemi z ciężkich warunków życia miejscowego i niepokojem o dalszy rozwój zaczątków własnej państwowości, społeczeństwo polskie Królestwa bardzo żywo przejmuje się wiadomościami o rewolucyi rosyjskiej. Przewrót, dokonywujący się obecnie w Rosyi, jest przedmiotem wszystkich rozmów, miarkowań i przewidywań politycznych i niema warstwy, niema odłamu partyjnego, na któryby wypadki w Rosyi nie wywarły silnego wrażenia. Najmocniejsze było ono oczywiście w tych sferach, które brały czynny udział w poprzedniej rewolucyi rosyjskiej. Na masy robotnicze przewrót rosyjski wywarł **piorunujące wrażenie**, które nie tylko nie słabnie, ale wzmaga się w miarę wiadomości o utrwaleniu się nowych form życia po tamtej stronie frontu bojowego. Dużo w tem bezkrytyczności, dużo zbyt pochopnych wniosków z niewyjaśnionej sytuacyi i z niesprawdzonych faktów. W każdym jednakże razie przywódcy mas robotniczych muszą się poważnie liczyć z nowym ich nastrojem, niepodobnym do panującego przed wybuchem rewolucyi rosyjskiej. Hasło rewizyi taktyki dotychczasowej brzmi w tych sferach coraz głośniej i niewiadomo jeszcze, jakie konsekwencye to za sobą pociągnie.

Niemniej silne wrażenie wywołał przewrót rosyjski w kołach, które dotychczas jeszcze brały w rachubę wpływ caratu na przyszłe ukształtowanie się stosunków w Polsce. Obalenie tronu Mikołaja II zdezoryentowało je zupełnie. Część straciła wszelką busolę, część odetchnęła z ulgą, bo wobec upadku „prawowitej" władzy ustają wszelkie dotychczasowe zobowiązania, co umożliwia przyjęcie nowych. Pod tym kątem widzenia ciekawem będzie zachowanie się kleru, który dotychczas trwał uporczywie przy zupełnej abstynencyi urzędowej od udziału w budowaniu państwa polskiego. Duchowieństwo zasłaniało się przysięgą, złożoną carowi. Zabiegi, czynione w Rzymie w kierunku zwolnienia kleru od tej przysięgi nie odniosły skutku i kler w swej masie przeważającej zajmował stanowisko biskupa kieleckiego, Łosińskiego. Obecnie, wobec detronizacyi Mikołaja, wszelkie zobowiązania, płynące z przysięgi, nie mogą już dla nikogo służyć za parawan moskalofilstwa i kler będzie się musiał zdecydować na zajęcie wyraźnego stanowiska.

Na tle wrażenia rewolucyi rosyjskiej wzmógł się rozdźwięk w t. zw. „Kole Międzypartyjnem", skupiającym żywioły pasywistyczne. Realiści coraz niechętniej zachowują łączność z resztą tego zespołu, przedewszystkiem z narodową demokracyą i pokrewnemi jej grupkami. Chęć połączenia się z obozem aktywistycznym jest u realistów coraz żywsza. Mówi się już od pewnego czasu coraz głośniej o pragnieniu wstąpienia do T. Rady Stanu najwybitniejszych kierowników obozu realistów: ks. Lubomirskiego, księdza Chełmickiego i hr. Jul. Tarnowskiego. Wprawdzie dwaj pierwsi biorą już udział w jej pracach, ale członkami jej nie są. Zerwanie realistów z N. Demokracyą bezwątpienia wzmocniłoby T. Radę Stanu, jakkolwiek nie można przeceniać wpływów tej grupy, osłabionej ogromnie nieobecnością po tej stronie frontu najwybitniejszych jej przedstawicieli.

W związku z rewolucyą rosyjską ukazał się cały szereg odezw, wśród których, obok poważnych, zdających sprawę z doniosłości chwili, jak odezwa P. P. S., nie brak mieszczących puste a hałaśliwe, frazesy (odezwa chrześcijańskiej Demokracyi, występującej przeciwko tworzeniu się wojska polskiego).

W przekonaniu większości żywiołów, reagujących na wypadki rosyjskie, zwiastują one przyspieszenie pokoju — bądź odrębnego z Rosyą, bądź też powszechnego. **Swój.**

Rewolucya w Rosyi.

Urzędowy organ niemiecki o odezwie rosyjskiej do Polaków. — Polacy znają Rosyę tak samo, jak i my i wiedzą, po czyjej stronie jest siła i dobra wola.

„Nord. Allgemeine Zeitung" w sprawozdaniu politycznem zajmuje się odezwą tymczasowego rządu rosyjskiego do Polaków i pisze: **Rząd rosyjski obiecuje utworzenie państwa polskiego, które ma objąć wszystkie części dawnego królestwa.** Odezwa ta **brzmi ponętnie**, ale jej istota staje się wyraźniejszą, gdy się zapuścimy głębiej w jej treść. Wówczas staje się rzeczą jasną, że **dawny rząd rosyjski nie myślał spełnić obłudnych obietnic** danych Polakom.

„Mocarstwa centralne — powiedziano tam — skorzystały z tego błędu, aby kraj wasz pustoszyć ogniem i mieczem". Twierdzenie to jest fałszywe, a Polacy sami wiedzą o tem, że wojska rosyjskie w odwrocie niszczyły wszystko w kraju. Tak samo bezpodstawne jest podejrzenie, jakoby mocarstwa centralne tylko dlatego nadały narodowi polskiemu prawa polityczne, by kupić tem jego krew do udziału w walce z Rosyą. Ponieważ odwołano się do Polaków, aby wspólnie z Rosyą walczyli przeciw niemieckiemu militaryzmowi i utworzyli państwo polskie, jako silny wał przeciw mocarstwom centralnym, staje się rzeczą jasną, że autorom odezwy nie zależy na tem, aby nieść Polakom wolność, lecz na tem, aby kraj ten tak ciężko dotknięty wojną ponownie na żołdzie rosyjskim stał się widownią zaciętych walk. Natomiast przyszła Polska, którą chcą utworzyć państwa centralne, ma bez dobycia miecza, bez ofiary choćby jednego życia polskiego zapewnioną wolność, — jeżeli tylko nowy rząd rosyjski zdecyduje się zawrócić z krwawej drogi wojny. Mocarstwa centralne mają Polskę w swoich rękach. Czynem a nie słowami dostarczyły one dowodu, że ciężko dotkniętemu krajowi dają wolność. Polacy znają Rosyę tak samo, jak my i wiedzą po czyjej stronie jest siła i dobra wola. To też nie będą oni wątpili, że odezwa rosyjska, pozbawiona swego zewnętrznego blichtru, nie jest niczem innem jak tylko wołaniem o pomoc, a przez to przyznaniem się do niemocy wszystkich państw koalicyi.

Postulaty nieprzejednanych socyalnych demokratów. — Dyktatura proletaryatu i chłopów. — Nie chcemy uznać rządu tymczasowego.

Jak podaje „Taegliche Rundschau", „Petersburska gazeta robotnicza" domaga się od rządu tymczasowego jak najostrzejszych zarządzeń dla stłumienia ruchu monarchicznego, który się coraz silniej przejawia w całej Rosyi. W Petersburgu odbyły się wielkie zgromadzenia radykalnego odłamu socyal-demokratów, które uchwaliły **nie uznać rządu tymczasowego** i dały polecenie wydziałowi partyi robotniczej, aby **usunął natychmiast rząd tymczasowy,** a na jego miejsce utworzył rząd radykalny.

Organ socyalnych demokratów „Prawda" publikuje co następuje: **Partya robotnicza nie ma nic wspólnego z rządem tymczasowym.** Zadaniem rewolucyjnej demokracyi jest powołanie rewolucyjnego rządu o charakterze demokratycznym, czyli innymi słowami ustanowienie **dyktatury proletaryatu i chłopów.**

W związku z tą rezolucyą partya stawia **listę nowych radykalnych kandydatów na ministrów.**

Przygotowania do zwołania konstytuanty już skończone?

Jak donosi „Riecz", wszelkie przygotowania do konstytuanty w Rosyi zostały już skończone. Ma ona odbyć się jeszcze **pod koniec kwietnia**.

Aresztowanie wielkich książąt.

Donoszą ze Sztokholmu, że **w. ks. Mikołaj Mikołajewicz został aresztowany w Liwadyi.** Aresztowano też w. ks. Cyryla.

W. ks. Elżbieta Feodorowna oraz w. ks. Andrzej Włodzimierzowicz złożyli przysięgę wierności rządowi prowizorycznemu.

Rozkaz dzienny Guczkowa. — Natychmiast na front!

Rosyjski minister wojny Guczkow wydał rozkaz dzienny, w którym podkreślił, że czynna armia potrzebuje **nowych zastępców oficerów i znacznych posiłków.** Dlatego oświadcza minister wojny, że żaden oficer ani żołnierz, który na tyłach armii nie ma pożytecznego zatrudnienia, nie śmie tam pozostać, lecz **natychmiast musi iść na front.**

Drobne wieści.

Według zapewnienia wydrukowanego w nacyonalistycznem „Nowem Wremieni", były ro-

---

JÓZEF PORAJ.

SCHWYTANIE SZPIEGA.

(Ciąg dalszy).

Zwolna zaczęło mi się zdawać, że jestem tytanem, kipiącym nadmiarem sił, a Sonia najsłabszą w świecie istotą, która w bezgranicznej rozkoszy podda się moim druzgocącym potężnym ramionom. Zwolna przechodziłem w rzeczywistości wszystkie moje wymarzone momenty kochania. Aż Sonia uległa, a cały mój bojowy rynsztuk pozostał na progu jej sypialni.

Przyszła chwila, kiedy chciałem zasnąć i zasnąłem. Kiedy zbudziłem się, było już jasno na świecie. Nawet słońce zaglądało przez szparę w okiennicy i rozświetlało półmrok pokoju. Rozkoszny bezwład ogarnął mnie, ale nie trwał długo. Zauważyłem, że obok mnie niema już Soni. Szukając wzrokiem po pokoju nie dostrzegłem swego munduru. Wyglądało to na żart, bardzo niesmaczny. Wstałem zaraz i zajrzałem do jadalni, gdzie zostawiłem swój rynsztunek. Wszystko gdzieś znikło. Nikt nie odpowiadał na wołania...

Okropna myśl, jak piorun, uderzyła mnie: bytem zdradzony, a Sonia pomagała szpiegom! Skradziono mi żandarmski mundur, broń i papiery, aby ułatwić szpiegowi przejście przez naszę placówki! Teraz dopiero przypomniało mi się w należytym oświetleniu mocno podejrzane zachowanie się pani Zofii, nie tylko w ostatnich godzinach i dniach, ale i przed wojną. Jakby mi kto nagle zdjął kataraktę z oczów. Położenie moje było naprawdę tragiczne. Po wykryciu się całej historyi, co zdawało się być nieuniknionem, czekała mnie bezwarunkowo śmierć. Sąd polowy nie przebacza, ani bawi się długo, tembardziej sąd taki, na którym oskarżałby mój komendant. Zresztą, pewnie by nie było nawet sądu. Wszak tu pole bitwy, front o trzy lub dwie wiorsty, cała egzekutywa leży w ręku oficerów, nie prawa czy zwyczaju...

Zginąć, no, to człowiek by zginął bez skargi. Ale być rozstrzelanym za zbrodnię, a może jeszcze w podejrzeniu, że działałem naumyślnie, choć niezręcznie — to mnie napełniało straszliwą grozą... Jak każdy ginący, zacząłem szybko i błyskotliwie myśleć nad własnym ratunkiem i powziąłem wkrótce stanowczą decyzyę.

Okrywszy się kołdrą, pobiegłem na drugą stronę domku, do kuchni. Stara służąca najspokojniej jadła śniadanie i niezmiernie się zdziwiła moją obecnością i strojem. Na moje gorączkowe zapytania, odpowiedziała, że pani Zofia wyszła bardzo rano z jakimś żołnierzem przy pałaszu i dotąd nie wróciła. Ta odpowiedź potwierdziła w zupełności moje domysły, a zarazem świadczyła, że służąca nie była w zmowie. Kazałem podać sobie pióro i papier i napisałem rozpaczliwy list do jednego z żandarmów, z którym dobrze żyłem. Baba chętnie zaniosła zaklejoną kopertę do domu pułkownika.

Czekałem dobrą godzinę, na przyjście mojego kolegi. Pamiętam, że był to wesoły chłopak i bardzo dobry. Oczywiście, zdumiał się ogromnie, zobaczywszy mnie w negliżu z bladą twarzą i przerażeniem w oczach. Krótko, ale bez ogródek opowiedziałem mu o wszystkiem, co mnie spotkało. Wcale go nie przeraziła ta historya, w odpowiedzi, zaśpiewał mi na całe gardo:

Ksiądz mi zakazował,
żebym nie całował
na alarm!
A ja sobie muszę
uradować duszę,
bom żandarm!

— Nie rozumiem, czegoś się tak przeraził — dodał uspokajająco. Okradła cię baba, dostaniesz za to ze dwadzieścia nocnych dyżurów i tyleż godzin pod karabin, nie licząc wymyślania. A o ubranie trzeba się postarać, choćby cywilne...

— Waryacie! — krzyknąłem w pasyi — toż przecież ja pośrednio ułatwiłem prawdopodobnie ucieczkę jakiemuś szpiegowi.

Żandarm uderzył się w czoło i już poważnie odrzekł.

— A, prawda, masz racyę, chociaż nie wiesz jeszcze wszystkiego. Ten żydek, wiesz, aresztowany przez placówkę, umknął nam w nocy...

— Umknął? Jak, na miłość boską, jak? To pewnie on umknął w moim mundurze...

— Tego nie wiem. Ale, jak nasz Poliuka zdawał służbę, okazało się, że to nie żyd siedzi na słomie, tylko chałat wypchany słomą. A nasz żydek wylazł kominem i zostawił ślady z sadzy. Ten komin trochę wązki, ale za to krótki, bo ta buda przecież ma pięć łokci wysokości... Szef się wściekł. Poliuka aresztowany, piekło tam u nas, wszyscy szukają, jak wyżły... Cóż masz zamiar robić? Teraz nie pokazuj się na oczy szefowi...

Przedstawiłem koledze moje projekty. Były szalone, ale innego wyjścia z sytuacyi nie widziałem. Uciekinierzy — bo i Sonia też na pewno uciekła — musieli dawno już przejść naszą linię, ale Moskale ich pewnie zatrzymali dla wybadania. Potem ich odeślą dalej pod małym konwojem, albo samych. Otóż ja chciałem zabić oboje za rosyjską linią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

syjski minister spraw wewnętrznych Protopopow zostaje coraz bardziej kompromitowany z powodu nowych odkryć, poczynionych podczas rewizyi archiwum w Carskiem Siole.

„Nowoje Wremia" wyraża obawę, że zamiast tyranii administracyi nastąpi w Rosyi **tyrania proletaryatu** i kół robotniczych.

Los „dumców" endeckich.

Nekrolog polityczny.

Niedalej, niż wczoraj, wskazywaliśmy, jak L. P. P., idąc wzorem endecyi, usiłuje zblokować pod hasłem koncentracyi (rozumie się jedynej „narodowej") wszystkie ugrupowania, w których przeczuwa skłonność czy ambitne rachuby, dające się użyć do walki z „radykalizmem" (czyli z CKN-m).

W tej chwili właśnie warto przypomnieć osobliwy los poprzedników w dziedzinie takiej taktyki — mianowicie polityków endecyi z bruku „petrogradzkiego".

Ludzie ci — Harusewicze, Jarońscy—itp. wytrawni pożeracze radykałów i „masonów" wyrobili sobie taką fatalną opinię w Petersburgu, że nie już Czcheidze, czy Kierenskij, lecz, widocznie przedstawiciele nawet takiego „okazyjnie rewolucyjnego" charakteru, jak Miliukowy i Lwowy, zupełnie ich ignorują.

Co te niedobitki skrachowanego wstecznictwa endeckiego czynią — nikt dziś nie wie...

Utraciwszy możność rachowania na łaskę Goremykinów czy Golicynów — zamilkli zupełnie.

Jak zewsząd konstatują, próżnię, po nich pozostałą, **usiłuje dziś wypełnić Lednicki.**

Nad ich **trumną polityczną,** dawniej zamkniętą, dziś zalutowaną, powiedzieć można tyle tylko, iż wewnątrz kraju siali chwasty wstecznictwa i wkońcu zatruli się własnym posiewem. I oto oni przysięgli rusofile — dziś w Rosyi nie mają z kim mówić, gdyż ci, z kim czołobitnie mówić mogli, siedzą dziś pod kluczem.

Nazewnątrz — nawet wobec dalekiej zagranicy — ci ludzie kompromitowali tylko polskość swoją zapleśniałością, bo nie można hodować pieśni w najbliższem otoczeniu, choćby z rachub taktycznych, a zarazem nie zakożuszyć nią kompletnie swej umysłowości.

O ile endeccy członkowie Dumy kompromitowali nas w przeszłości, o tyle pewnego rodzaju wznawianie ich zakusów, (choć przy oryentacyi innej) gotuje nam może nowe kompromitacye.

Zapewne, nie cały świat się zrewolucyonizuje, jak Rosya, nad którą ciążyła straszne zmora caryzmu, lez **cały świat,** niewątpliwie, będzie się **prześcigał w demokratyzacyi.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 4 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Od Lens do Arras także wczoraj była żywa walka ogniowa. Na zachód od St. Quentin i między Sommą i Oise Francuzi kontynuowali swe gwałtowne uderzenia wywiadowcze. Krwawemi ofiarami okupowali oni teren, który porzucaliśmy krok za krokiem. Koło Laffaux, przy drodze wiodącej z Soissons ku północnemu wschodowi, rozbiły się francuskie uderzenia, podjęte po silnym ogniu. Rozpoznane w Reims i w okolicy bateryе, roboty obwarowujące i komunikacye, wzięliśmy pod ogień. Nasi lotnicy zestrzelili 9 nieprzyjacielskich aparatów i 2 balony na uwięzi.

Wschodni teren wojny:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Między morzem a Prypecią, działalność artyleryi na kilku odcinkach była żywą. Nad środkowym Stochodem nasze wojska wzięły zajmowany przez Rosyan przyczółek mostowy Tobol na zachodnim brzegu, przyczem wpadł w nasze ręce znaczny łup. Z obu stron kolei Złoczów-Tarnopol wzmogła się chwilami walka działowa.

Na froncie arc. Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena położenie niezmienione.

Front macedoński: Mała działalność bojowa. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły wydatnie bombami dworzec kolejowy Vertekop na południowy wschód od Vodeny. Pożary wywołane przez to ujawniły się w łunach.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Rewizye żywnościowe. Jak donosi Dyrekcya policyi, kontrola, odnosząca się do dni bezmięsnych i beztłuszczowych będzie wzmocnioną. Kontrolowane będą nietylko restauracye, hotele, pensyonaty etc., ale i domy prywatne. Winni karani będą jak najsurowiej.

Zakaz wywozu soli. Obwieszczeniem Komendy twierdzy z 2 b. m. zabroniono wywozu soli koleją z obrębu fortecy bez zezwolenia Intendantury twierdzy.

Nowa nazwa wojsk c. k. obrony krajowej. Najnowszem swem rozporządzeniem — ogłoszonem w dziennikach urzędowych — kazał cesarz nazwać wojska c. k. obrony krajowej **c. k. strzelcami.** Powodem tej zmiany jest okoliczność, że słowo „obrona krajowa" w codziennem i powszechnem użyciu brane było mylnie jako synonim wojsk drugiej linii.

Ze związku miast galicyjskich komunikują nam: Udała się w ubiegłym tygodniu delegacya Związku do władz centralnych w Wiedniu w sprawach bieżących potrzeb gospodarki komunalnej w Galicyi. Delegacya udała się najpierw do ministra aprowizacyi Hoefera. Minister dał przyrzeczeuie, że wywóz środków żywności z Galicyi dotyczyć będzie **tylko nadwyżek** tych artykułów, w które miasta galicyjskie są dostatecznie zaopatrzone. Następnie interweniowała delegacya w ministerstwie robót publicznych w sprawie węgla. Szef sekcyi eksc. Homann, przyrzekł zarządzić dostawę **większej ilości węgla** dla miast galicyjskich, w szczególności zaś dla zakładów miejskich. Dowóz węgla ma się rozpocząć w kwietniu. W sprawie subwencyi dla miast i powiększenia funduszu zaliczkowego interweniowano w ministerstwie skarbu, gdzie stwierdzono, że sprawy te już przygotowane zostaną w najbliższej przyszłości i po usunięciu pewnych formalnych trudności, przychylnie dla miast załatwione.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek, piątek i sobota: teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek, piątek i sobota: teatr zamknięty.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).